

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamtce lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro}. 62.

29. maja 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dary na instytut dla ciemnych na oczy.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Wojska Stanów Zjednoczonych zbliżają się już ku stolicy Meksyku.

Portugalia: Junta w Oporto nie chce przystać na podane jej przez Królowę warunki.

Hiszpanija: Karliści biorą górę w Katalonii. Rozruchy zbożowe.

Anglija: Oświadczenie lorda Russel w izbie niższej co do przywrócenia związku dyplomatycznego z państwem rzymskim. — Skon namiestnika Irlandyi. — Pieniężne stosunki kraju i drożyzna. — Napier mianowany naczelnym dowódcą eskadry na Tagu.

Francyja: Polemika międzydziełnikami o modyfikacyję gabinetu. — Rozkaz co do okrętów na morzu Śródziemnym. — Narvaez w Paryżu. — Wyprawa w Afryce przeciw Babilom. — O'Connell umarł w Genui.

Prusy: Zakaz rządowy sprzedawania świeżego chleba.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Odesy. — Z Londynu.

Dodatek nadzwyczajny: Odezwa o zabezpieczeniu się od gradobicia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na fundusz zakładu dla ciemnych na oczy, we Lwowie powstać mającego, wpłynęły znowu następujące dary od przyjaciół ludzkości:

Hrabina Moszyńska Teofila złożyła 200 zr. m. k.
Urodz. Stecki 10 " "
X. Michał Mroczkowski, pleban
w Wareżu 10 " "
Bezimienny 5 " "

Prezydyjum krajowe podaje te dary z wynurzeniem należnej podziękii do publicznej wiadomości.

We Lwowie dnia 28. maja 1847.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety Nowojorskie z dnia 30go kwietnia zawierają z Wera kruz tę wiadomość, że cała amerykańska armija pod rozkazami jenerała Scott jest w pochodzie ku stolicy Meksyku. Meksykanie chcieli z początku stawić opór na tak zwanym *punte nacional* (moście narodowym), ale opuścili to stanowisko dla rozłożenia się pod Jalapą, gdzie podobno do ważnej przyjdzie rozprawy. Słychać, że Santa Anna wyruszył tam po uspokojeniu stolicy z większym niż przedtem postanowieniem prowadzenia zaciętej wojny. Niezaręczone pogłoski donoszą, że więcej niż 2000 amerykańskich żołnierzy zachorowało w Wera kruz na żółtaczkę i dysenteryję. Zamek San Juan d'Alloa miano na szpital obrócić. Jenerał Taylor stał o 4 mil angielskich przed Monterey; jenerał Wool w 5000 ludzi pod Buena Vista. Mówiono, że meksykański jenerał Urea stoi we 2000 ludzi i z korpusem artyleryi pod Linares. Alwarado wpadło istotnie, a to bez wszelkiego oporu, w ręce Amerykanów. Kommodor Perry popłynął z całą flotą z Wera kruz dla odebrania wszystkich portowych miast przy zatoce Meksyku; Tlaxotalpa piękny port na południe od Alwarado był już wzięty.

Portugalia.

Journal des Debats otrzymał przez Hiszpanię listy z Oporto po dzień 11. maja. Junta nie chce przyjąć przywiezionych jój przez pułkownika Wylde propozycy rząd; owszém żąda ona, aby się Donna Maria jój warunkom poddała. Pomieniona junta żąda reformy karty konstytucyjnej, niezwłocznego zwołania Kortezów, postępowego ministerjum, które-goby wybór juntye pozostawiono, reorganizacyi gwardyi narodowej, potwierdzenia ze strony Królowej wszystkich aktów i wszystkich mianowań w armii i administracyi cywilnej tudzież wszystkich przez juntę od czasu rozpoczęcia domowej wojny zaciągniętych pożyczek; prócz tego żąda junta rozpuszczenia armii Królowej i uznania dawnych i nowych przez nią (juntę) oficerom dawniej miguelistowskiej armii zaręczonych lub nadanych stopni.

Hiszpanja.

Z Madrytu dnia 12. maja. Doniesienia z Katalonii są z każdym dniem bardziej niepokojące. — Wojsko Królowej ponosi bardzo znaczne straty, i podobno wkrótce na zajęcie samych warownych miejsc się ograniczy. Gubernator tej prowincyi ogłosił, że jeżeli sam lud przeciw Karlistom nie powstanie, tedy wojsko będzie musiało ustąpić przed nimi z pola.

W niektórych miastach Hiszpanii zaszły z powodu wysokich cen chleba zaburzenia spokojności, a między innymi w Leonie, Sewili, Karmonie i t. d. Wojsko musiało dawać ognia do tłumów ludu, który uderzał na mieszkania handlarzy zbożowych i piekarzy, aby je zrabować.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu d. 19. maja. Na posiedzeniu izby niższej dnia 15. maja zapytał pan Horseman czy rząd Jój Królewskiej Mości zamierza wprost z rzymskim dworem przywrócić dyplomatyczne stosunki, coby było bardzo pożądaną rzeczą, zwłaszcza przy zaszłej zawienniej zmianie w polityce papieżkiej, według której terazniejszy Papież prowadzi zagraniczne stosunki kościelnego państwa raczej podług względów dyplomatycznych niż religijnych, i dlatego przyjął niedawno uprzejmie nawet posła wysokiej Porty. Lord John Russel odpowiedział: »Ja zgadzam się chętnie i zupełnie z tém, co powiedział szanowny członek o wolnomyślniej polityce terazniejszego Papieża, sądząc nawet, że Pius IX. życzy sobie przywrócenia formalniejszego dyplomatycznego związku między Angliją a rzymskim pań-

stwem. Z wielką radością przypatrywałem się tej drodze, którą się puścił terazniejszy Papież (okrzyki pochwalne z obu stron izby), i sądzę, że on potężnie przyczyni się do uszczęśliwienia Włoch. Niewaham się więc wyrzec, że przywrócenie tego formalniejszego związku byłoby pożądaną rzeczą, (słuchajcie!) ale tu idzie oraz o zawiązaną kwestyję prawa i polityki. W takim stanie, w jakim dotycząca ustawa teraz jest urządzona, byłoby niebezpieczną rzeczą doradzać Jój Królewskiej Mości, aby niezwłocznie zawierzyłelnia posła w Rzymie. Co zaś do wniesienia bilu dla dokładniejszego roztrząsania lub zmienienia rzeczzonego parlamentowego aktu, tedy według mojego zdania nie byłoby stosowną rzeczą przedkładać rozporządzenie o tak ważnym przedmiocie przed samym końcem posiedzeń, na których jeszcze tak wiele innych rzeczy jest do załatwienia. Później spodziewam się, że tę prowadzącą kwestyję weźmiemy pod obrady (słuchajcie! słuchajcie!), i jak powiedziałem, ja sądzę iż pożądaną jest rzeczą, aby Anglija weszła z Rzymem w dyplomatyczne stosunki.

Dnia 15. b. m. wieczór umarł w Dublińskim zamku lord Besborough, namiestnik Irlandyi. Długa jego choroba dała rządowi czas do przysposobienia się ile możności na powetowanie tak wielkiej straty; owoż słyhać, że lord Clarendon zostanie niezwłocznie jego następcą. Zdaje się że mianowanie to będzie ogłoszone we czwartek na posiedzeniu rady. Zresztą stan rzeczy W. Brytanii jest pęsepnym i mało zachęcający. Brak kapitałów trwa nieprzerwanie, o pieniądze tak trudno, że nie można dostać gotówki nawet na bardzo krótką pożyczkę. Ceny zboża a mianowicie pszenicy idą z niesłychaną szybkością w górę, wczoraj podskoczyła cena o sześć szylingów na kwarterze w porównaniu z przeszłym tygodniem, a ważący 4 funty bochenek chleba będzie wkrótce 18 penców kosztować, azatem w dwójnasób tyle, co kosztował o tym czasie przeszłego roku, przytem tak dalece zmniejszają się w kraju zasoby zboża, że to wzniesia bardo wielką obawę. Wiele towarzystw, które rozpoczęły budować koleje żelazne, porozpuszczało prawie trzecią część swych robotników, a fabrykańci każą wszędzie swojej czeladzi tylko kilka godzin na dzień pracować. W ogólności, ponieważ cały system fabryczny odbywa się podług zasady kredytu i wzajemnej wygody pieniądźmi, które w kształcie wexłów po 4 do 6 procentu bywają pożyczane i zaliczane, i jeżeli trudno dostać pieniędzy na dobrą hipotekę po 10 do 12 pCtu dla wypłacenia robot-

ników kolei żelaznych, więc jasną jest rzeczą, że pieniężne interesa pozbawione są swojego zwyczajnego napływowego źródła. Ztąd wzmagają się nędza we wszystkich miejscach, jakoż niepodobnicstwem jest niewidzieć w posępnym świetle terażniejszego stana kraju. Również i w parlamencie nie są świetne widoki ministerjum. Wszystko zapowiada, że w krótcie nastąpi rozwiązanie, a jednak niepodobna przewidzieć, jak będzie można tak prędko załatwić najnaglejsze czynności posiedzeń. Cały miesiąc uważają teraz za najkrótszy termin, i zdaje się że już w listopadzie zechcą nowy zwołać parlament.

Lord Palmerston kazał Sir Karola Napier mianować naczelnym dowódcą eskadry na Tagu. Z tego kroku można się spodziewać interwencji Anglii na rzecz Królowej portugalskiej.

Jeżeli będzie sprzyjać pogoda a po wiosennym dészczu nastąpi ciepłe lato, tedy bardzo obfite wypadną zbiory; ale dotychczas jeszcze wszystko się u nas opóźniło.

Francyja.

Z Paryża dnia 20. maja. Na oświadczenie pisma *Journal des Debats*, że ministerjalna kryzys już przeminęła, odpowiada dziennik *la Presse* przeciwnie, że ta kryzys dopiero się zaczyna. W końcu swego polemicznego artykułu odplaca on panu Guizotowi nawzajem wyrazem »szarlatan,« którego użył ten ministerjalny dziennik przeciw panu Emilowi Girardin i jego strońnikom. *Journal des Debats* z swojej strony odpowiada dziś znowu na wczorajszy artykuł dziennika *la Presse* i na uwagi dzienników *Constitutionnel* i *National* o modyfikacji gabinetu. Ale ta polemika toczy się tylko w szyderczych i wydrwiwiających obwinieniach na wzajem. Jedna strona mówi, że reprezentacyjny rząd zamienia się w istną komedię; druga zaś, że opozycja okazuje za nado, iż dlatego tylko na ministrów powstaje, że są ministrami.

Słychać że obrady nad budżetem w izbie deputowanych rozpoczną się około 15. czerwca, a zamknięcie posiedzeń nastąpi około 20. lipca.

Wszystkie okręty na Śródziemnym morzu odebrały rozkaz uzupełnić w kilku dniach swoje zasoby, by niezwłocznie mogły odplynać; wiadomo jeszcze dokąd są przeznaczone.

Generał Narvaez przybył do Paryża, a więc widać, że zapalenie jego nogi, które kilka dni zatrzymało go w Bajonie, nie było tak niebezpiecznym, jak z początku utrzymywano.

Dnia 7. maja odjechał marszałek Bugaud z Algieru do Budży dla rozpoczęcia przeciw Kabyłom wyprawy. Między strońnikami Francuzów a przeciwnikami ich przyszło już do starcia się. Zamiarem więc wyprawy jest zapobiedz tej anarchii, jak się wyraża książę d'Isly w proklamacyi do plemion Kabyłów wielkiej doliny Wed-Saheli i Summa, równie jak północnej strony Setyfu i przyległych okolic Budży.

— Dnia 21. maja. (Telegraficzna desza.) Według wiadomości, którą właśnie co z Genui odebrano, umarł tamże O'Connell dnia 15. maja.

Prusy.

Datowane pod dniem 3. maja, do ministra stanu i gabinetu pana Bodelschwing wydane gabinetowe rozporządzenie, brzmi jak następuje: »Ponieważ doświadczenie nauczyło, że świeżo upieczony chleb jest mniej pożywny, niż cherstwy, a terażniejsza niezwykła drożyzna zboża wkłada powinność, aby go jak najoszczędniej używano, przeto upoważniam niniejszemu wszystkie władze miejscowej policyi w tej monarchii, aby od dzisiejszego dnia aż do 15go sierpnia b. r. zakazały przedawanie świeżo upieczonego chleba, i żeby policyjnemi przepisami podług miejscowej potrzeby dla rozmaitych gatunków chleba, uregulowały dokładniejsze postanowienia co do czasu, który między upieczeniem chleba a przedawaniem go upłynąć powinien.«

NOWINY.

Czas wiosenny w stolicy nie jest dogodny dla naszej kroniki, do której trudno przychodzi zebrać te wszystkie przelotne nowinki, rosnące najliczniej w dniach zimowych, w którychto choć się nawet rzeczywista nie pojawi nowinka, to przecie jakoś się wyrobi, wygada, i rozniesie w lot po całym mieście. Teraz zaś omyśli wszystkie zaprzątione jedną tylko myślą o spodziewanym urodzaju czy nieurodzaju, bo od tego zaiste zależy dla nas miejskich zmniejszenie się lub zwiększenie drożyzny, która już sownie dała nam się w znaki. Można by zatem powiedzieć w pewnym znaczeniu, że jedynymi u nas w dzisiejszej dobie nowinami *en vogue* są nowiny barometrowe, bo jużćić od nich zależy po większej części przyszłość zbiorów tegorocznych. To też przed parą tygodniami gdy nam tak niemiłosiernie dopiekało słońce, jakże ciekawie śledziliśmy

wszelkich poruszeń żywego srebra, a z jakim utęsknieniem upatrywaliśmy chmurki na niebie, ażali z niej nie lunie dęszcz tak gorąco upragniony. Owóż nareszcie wypatrzyliśmy i wytestkniliśmy dęszcz, który od niejakiego czasu zaczął nawidzać nas, poodwilżał spragnione role, drzewa i zatrwożone umysły, a jak słyszemy poprawił niemało zasiewy, a nadewszystko jare. Ale gdy trudno we wszystkim i wszystkim dogodzić, zaczynamy się już po trosze uskarżać, to, że nam za chłodno, to że dęszcz przeszkadza wycieczkom zamiejskim, to nareszcie narzekamy na częste wiatry, które nam po ulicach sypią piaskiem w oczy. Już to zaprawdę nie od dzisiaj wiadomą jest rzeczą, że kraj nasz jest wyraźnym ulubieńcem Eola, który jak na teraz wypuścił na nas z swjej pieczary dwa najzawziętsze wiatry, dmące bez ustanku prawie z Północy i z Zachodu. I żebyż to jeszcze kończyło się na smutnym siedzeniu w domu, ale te zawzięte wiatry płątają nam inne, gorsze figle: pominawszy bowiem ciągle tłuczenie okien, sprowadziły stolicy naszej większe jeszcze nieszczęście. A to nieszczęście jest jedyną tych dni nowiną, wielce ciekawą, a ogadaną już przez wszystkich. Chcemy tu mówić o wypadku zdarzonym w gmachu teatralnym, na którego głównej wystawie, jak wiadomo, smutny dość Apolo, poganiając smutniejszą jeszcze czwórkę koni, miał niby oznajmiać tym, którzy do niego z niemałym karku szwankiem z dołu zajrzeć potrafili, że to przecie *Świątynia Muzy!* Owoż dwa konie zerwał nielitościwy wiatr, i rzuciwszy niemi o bruk, na szczęście bez większego przypadku, rozczarował nas niepospolicie, gdy nas oczywiście przekonał, że kruche rumaki Apolinowe nie były z kamienia. A że nieszczęście nigdy samo nie przychodzi, więc resztki Apolina, któremu już dawniej burza jedną rękę urwała i pozostałe dwa konie zdjęto z wystawy frontowej; i tym sposobem świątynia Muzy została bez tego bożka natchnień poetycznych, a Muzy pozbawione dzielnego zwierchnika, bać się należy, by do reszty nie zemknęły z tój swojej tymczasowej gospody. Tak przynajmniej przepowiadają złowrodzy wróżbici, a rozgadują owi pesymisci, co to nigdy czarne różowem widzieć nie chcą. Inni zaś gorsze jeszcze przewidują wydarzenia; a w końcu twierdzą i jedni i drudzy, że i Apolo i jego

rumaki staliby na miejscu jeszcze, gdyby ich zwyczajem dzisiejszych gmachów, nie szcędząc wydatków, ze spiżu lub z żelaza ulano.

Zapowiedziana przez nas *wystawa obrazów* w gmachu zakładu naukowego Ossolińskich, z którejto wystawy dochód przeznaczony jest na fundusz tutejszego *instytutu ubogich*, otworzoną będzie dla publiczności niezawodnie w przyszły wtorek dnia 1. czerwca.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyj prywatnej.)

Z Odesy dnia 14. maja. Okręty ze zbożem, najwięcej zaś z pszenicą tu naładowaną, odbijają ciągle z tąd do Marsylii, Genui i Liworna. Dowozy z kraju już się zaczęły: w ogóle do lipca będziemy tu mieli z Besarabii, Podola, Chersonu i gubernii Ekaterynostawskiej do 1,200,000 czetwert' zboża. Z tój ilości zakupiono już z góry na rachunek zagranicy do 600,000 czetwert', i codzień jeszcze nowe stają ugody na dostawę w miesiącach letnich, a mianowicie: za czetwert' pszenicy w czerwcu po 26½ rub. asygn.; w lipcu po 25½ rub. asyg. a w sierpniu po 25 rub. asygn. Dotychczasowe sprzedaże pszenicy ważyły się najczęściej w cenie od 21 do 29 rub. asyg. za czetwert'. — Żyto na dostawę w czerwcu zgodzono po 15 rub. asyg. za czetwert'. — Fracht okrętowy jest ciągle bardzo wysoki.

Z Londynu, w maju. (Wyjątek z listu). Ceny zboża w naszym kraju i tak już dość wysokie, ciągle się jeszcze podnoszą. Codziennie kupują u nas znaczne partyje zboża dla Holandyi i północnych Niemiec. Zimne, wilgotne i zmienne powietrze, które u nas panuje, opóźni roślinność przynajmniej o jeden miesiąc, a tym sposobem żniwa nasze odbywać się będą dopiero w jesieni, kiedy zwykle najwięcej dęszcze padają; przewidzieć więc można, że mokre zboże zwozić wypadnie.

Donoszą nam z kilku stron, że zboża od zima mocno ucierpiały; obawiać się tedy należy, aby dzisiejsze wysokie ceny bardziej jeszcze w górę nie poszły.

(Powyższe podanie nadesłał Redakcyi komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego).

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 22. Rozmaitości.)